

Sygn. akt I ACa 469/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 czerwca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Walentyna Łukomska-Drzymala
Sędzia:	SA Jolanta Terlecka
Sędzia:	SA Ewa Bazelan (spr.)
Protokolant	stażysta Marcin Pasik

po rozpoznaniu w dniu 5 czerwca 2019 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa M. B., B. S., A. M., E. G. (1) i P. B.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w S.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 25 kwietnia 2018 r. sygn. akt I C 1492/16

I. zmienia częściowo zaskarżony wyrok:

a) w punkcie I w ten sposób, że obniża zasądzone w nim od pozwanego na rzecz powodów tytułem zadośćuczynienia kwoty po 42.000 złotych do kwot po 21.000 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 9 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty oraz oddala powództwo w pozostałej części;

b) w punktach od II do VI w ten sposób, że obniża zasądzone w nich od pozwanego na rzecz powodów tytułem zwrotu kosztów procesu kwoty do kwot po 1306,80 zł (tysiąc trzysta sześć złotych 80/100);

II. zasądza od powodów M. B., B. S., A. M., E. G. (1) i P. B. na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. kwoty po 1860 zł (tysiąc osiemset sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

I ACa 469/18

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 22 lipca 2016 roku M. B., B. S., A. M., P. B. i E. G. (1) domagali się zasądzenia na swoją rzecz od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. kwot po 42.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia (...) roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia pieniężnego, o którym mowa w art. 446 § 4 k.c. za doznaną krzywdę. Nadto powodowie domagali się zasądzenia na swoją rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2018 roku Sąd Okręgowy w Lublinie:

I. zasądził na rzecz M. B., B. S., A. M., P. B. i E. G. (1) od (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. tytułem zadośćuczynienia na rzecz każdego z nich kwoty po 42.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia (...) roku do dnia zapłaty,

II. zasądził na rzecz M. B. od (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. kwotę 5.497 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu,

III. zasądził na rzecz B. S. od (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. kwotę 5.497 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu,

IV. zasądził na rzecz A. M. od (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. kwotę 5.497 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu,

V. zasądził na rzecz P. B. od (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. kwotę 5.497 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu,

VI. zasądził na rzecz E. G. (1) od (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. kwotę 5.497 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia Sądu Okręgowego:

M. B., B. S., A. M., P. B. i E. G. (1) są dziećmi A. i R. B.. W dniu (...) roku w miejscowości Ł. miał miejsce wypadek drogowy spowodowany przez R. D. kierującego samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...), który nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym powodując wypadek przez to, że nie zachowując szczególnej ostrożności podczas manewru cofania i nie udzielając pierwszeństwa pieszej przechodzącej przez jezdnię doprowadził do jej potrącenia. Na skutek obrażeń doznanych w wypadku w dniu (...) roku A. B. zmarła .

Sprawca wypadku posiadał u pozwanego umowę w zakresie ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów ważną w dniu zdarzenia i został skazany za przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Ł. II Wydział Karny z dnia (...) roku w sprawie sygn. akt II K 134/16 na karę roku pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono na okres 3 lat próby oraz grzywnę .

Pismem z dnia (...) roku między innymi powodowie: M. B., B. S., A. M. i P. B. zgłosili żądanie wypłaty zadośćuczynienia w kwotach po 150.000 złotych na rzecz każdego z nich. Pismem z dnia (...) roku wraz ze zgłoszeniem szkody takie żądanie złożyła również E. G. (1). (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. z dnia (...) roku pozwany przyznał na rzecz każdego z powodów kwoty po 28.000 złotych, która uwzględniała stopień przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody w 30%, odmawiając zaspokojenia roszczeń w pozostałym zakresie.

A. B. przez swoich bliskich była postrzegana jako osoba ciepła, pełna życzliwości, empatyczna, niosąca pomoc i wsparcie w kluczowych dla powodów momentach, zaangażowana w utrzymanie bliskich i pozytywnych więzi rodzinnych zarówno z mężem, dziećmi jak i wnukami. Z tego powodu nagła i tragiczna śmierć matki była dla członków jej rodziny wstrząsającym przeżyciem. Zmarła matka dotychczas spajała rodzinę, pełniła w niej rolę powiernika, doradcy, przewodnika i opiekuna. Wszystkie uroczystości świąteczne i rodzinne dzięki zaangażowaniu A. B. powodowie spędzali wspólnie w domu rodzinnym. Mieli świadomość, iż to dzięki matce relacje rodzinne są harmonijne, zgodne i właściwe.

Powód M. B. po założeniu własnej rodziny zamieszkał w pobliskiej miejscowości oddalonej o 11 km od domu rodzinnego. Z racji prowadzonej działalności gospodarczej na terenie posesji rodziców z matką widywał się codziennie. Powód uznawał małżeństwo swoich rodziców za wzór do naśladowania zarówno w relacjach osobistych jak i prezentowanych postaw życiowych. Mimo posiadania własnej rodziny powód był silnie związany z matką, która była zaprzyjaźniona ze swoją synową i bardzo opiekuńcza dla wnuków. Szanował zdanie nestorki rodu i liczył się z jej opinią. O zdarzeniu M. B. dowiedział się od sąsiadki, która telefonicznie powiadomił pracownik szpitala. Wspólnie jedną z siostrz udął się do jednostki, gdzie A. B. została przewieziona karetką pogotowia. Poszukując informacji o okolicznościach wypadku powód wspólnie z rodzeństwem odnalazł film z kamery sklepowego monitoringu zamieszczony w sieci internet. Tego samego dnia powód dowiedział się, że stan matki jest bardzo ciężki, a następnego

dnia w wyniku obrażeń doznanych po potrąceniu i przejechaniu przez sprawcę zdarzenia poszkodowana zmarła. M. B. z racji przeżyć związanych ze śmiercią matki nie był w stanie brać czynnego udziału w organizacji pogrzebu, nie potrafił z nikim rozmawiać o doznawanym bólu, nie chciał słyszeć zdania innych o okolicznościach tego zdarzenia, nie był też w stanie płakać. Od czasu pogrzebu nie korzystał z pomocy psychiatrycznej ani psychologicznej, chociaż żona proponowała mu podjęcie takiego leczenia. Starał się zapomnieć przebieg wypadku i wyprzeć go z pamięci, nie uznając skuteczności leczenia farmakologicznego w takiej sytuacji. W wyniku zdarzenia powód zamknął się w sobie jeszcze bardziej niż dotychczas, odczuwa pustkę, której nic nie jest w stanie zappełnić, ma duży żal do kierowcy, który spowodował wypadek. Zapomnienie starał się odnaleźć w gorliwym wypełnianiu obowiązków zawodowych. Ograniczył też odwiedziny ojca do jednej wizyty w tygodniu z uwagi na przeżywane negatywne i trudne emocje oraz nawracające wspomnienia o wypadku,

Śmierć matki spowodowała u M. B. w pierwszej fazie (przez okres kilku tygodni) adekwatną dla naszego kręgu kulturowego fizjologiczną reakcją żałoby, początkowo jako ostra reakcja na stres, potem jako zaburzenia adaptacyjne, aktualnie powód nie ma objawów związanych ze śmiercią matki, zaakceptował fakt za zaistniały i nieodwracalny. W umyśle powoda pozostał uraz do sprawcy. Nie wymaga leczenia psychologicznego, ani psychiatrycznego. Strata matki uruchomiła elementy lęku komunikacyjnego, ale powód zracjonalizował ten fakt i nie ma objawów, które mogłyby pozostawać jako skutek po utracie matki.

Powódka B. S. w dacie wypadku nie mieszkała wspólnie z rodzicami, ale w sąsiedniej miejscowości oddalonej o 15 km. Jako najstarsza z rodzeństwa od dzieciństwa czuła się odpowiedzialna za pozostałych członków rodziny. Już od wczesnych lat wspomagała ciężko wówczas pracujących rodziców i zajmowała się młodszym rodzeństwem. Matkę i ojca powódka postrzegała jako zgodne, zawsze wspierające się małżeństwo i taki wzorzec starała się również przenosić na własne relacje małżeńskie. Była silnie związana z matką, pozostawała z A. B. w codziennym kontakcie z racji zatrudnienia w rodzinnej firmie. Wiedziała, że w każdej sytuacji może liczyć na wsparcie dlatego zwracała się matce, doradzała się przed podejmowaniem trudnych decyzji, traktowała matkę jak przyjaciółkę i czerpała siłę z energii jaką A. B. roztaczała wokół siebie. Po jej tragicznej śmierci powódka poczuwała się do obowiązku przejęcia na siebie prowadzenia rodzinnego domu i sprawowania opieki nad osamotnionym ojcem. Codziennie go odwiedza, dotrzymuje towarzystwa, przygotowuje posiłki, pomaga w prowadzeniu domu. Ukojenia swojego bólu B. S. poszukuje w codziennych wizytach na cmentarzu, a także wzmoczonych praktykach religijnych oraz modlitwie. Zaakceptowała stratę matki będąc obecna podczas uroczystości pogrzebowych, które wspólnie z siostrami przygotowywała, ale nie pogodziła się z faktem jej odejścia w tak dramatycznych okolicznościach. Sposób w jaki powódka przeżywa żałobę i zaangażowanie w życie ojca doprowadziło do kryzysu w małżeńskich relacjach powódki.

Śmierć A. B. spowodowała u B. S. nieadekwatne bo poza fizjologicznie przedłużoną reakcją żałoby początkowo jako ostra reakcja na stres, potem jako utrzymujące się nadal objawy zespołu stresu pourazowego (...), głównie w obrębie uporczywego zaburzenia depresyjnego. Powyższe sprawia, że powódka wymaga podjęcia psychoterapii przy wsparciu psychiatryczną psychofarmakoterapią w celu redukcji napięcia lękowego, utrzymującego się nadal jako skutek nagłego rozstania ze swoją matką – autorytetem, oparciem, emocjonalnie zakochanej w swojej rodzinie w tym w powódce jako córce. Proponowane terapia powinna obejmować 20-25 wizyt po 120-150 zł każda plus koszty dojazdu lub odbycie jej w poradni objętej refundacją NFZ. Koszt leczenia farmakologicznego to wydatek rzędu 100-500 złotych miesięcznie. Rokowanie co do wyleczenia zgodnie z opinią biegłego psychologa klinicznego dla powódki B. S. są słabe ponieważ stan powódki zależy od stanu zdrowia psychicznego i somatycznego ojca, ale i całej rodziny niezwykle silnie ze sobą związanej. Negatywny wpływ na skuteczność terapii wobec powódki ma również wyznawana żarliwa pobożność i przekonanie o jej skuteczności w przeciwieństwie do terapii biologicznej.

Powódka A. M. była najmłodszym dzieckiem w rodzinie B. i najmłodszą córką A. B.. Z racji przedwczesnych narodzin w trudnych okolicznościach powódka była objęta przez matkę szczególnie troskliwą opieką. W dacie wypadku powódka nie mieszkała w domu rodzinnym już od 1998 roku. Po wyprowadzce na studia widywała się z rodzicami, ale rzadziej niż dotychczas. Przebywa i mieszka wraz z własną rodziną w W., gdzie również pracuje. Przed wypadkiem A. B. odwiedzała rodzinę powódki i wspomagała ją w opiece nad dziećmi, była zaprzyjaźniona ze swoim zięciem. O wypadku A. M. dowiedziała się od swojego rodzeństwa i uczestniczyła w uroczystościach pogrzebowych. K. obejrzała również

film z przebiegu wypadku umieszczony w sieci internet. Z uwagi na doznany wstrząs związany z okolicznościami wypadku i pojawiające się dolegliwości w tym: utrata chęci do życia, stan napięcia, znaczną utratę wagi, trudności z zasypianiem i pogorszenie koncentracji, dwa tygodnie po wypadku powódka udała się do lekarza specjalisty i podjęła leczenie psychiatryczno – psychologiczne. Śmierć matki miała znaczny wpływ również na funkcjonowanie społeczne powódki, która z powodu swojego stanu zdrowia psychicznego korzystała z wieloletnich zwolnień lekarskich, ujawniły się lęki komunikacyjne, strach i obawy o bezpieczeństwo innych członków rodziny, napady żarłoczności i naprzemiennie duże ubytki wagi w krótkim czasie. Mimo pogłębienia relacji małżeńskich z powodu doznawanego cierpienia powódka odsunęła się także od męża zarzucając mu zbyt małą empatię.

Na skutek wypadku z dnia 5 maja 2016 roku i w związku z jego skutkami w postaci śmierci matki aktualnie powódka A. M. potrzebuje pomocy psychologicznej oraz leczenia psychiatrycznego gdyż powstały objawy urazu psychicznego, który pozostawił umiarkowanie ciężkie skutki w postaci zaburzeń stresu pourazowego, głównie w obrazie zaburzeń lekowych i depresyjnych. Praktycznie natychmiast po wypadku u powódki wystąpiła reakcja żałoby adekwatna dla naszego kręgu kulturowego reakcją żałoby początkowo jako ostra reakcja na stres. Utrzymujące się objawy były przyczyną szukania pomocy i podjęcia terapii. Kolejnym składnikiem związanym bezpośrednio z utratą matki jest stan somatyczny powódki powikłany somatyzacją „zapominaniem się”. Na skutek śmierci A. B. powódka utraciła możliwość współuczestniczenia w starzeniu się matki, koegzystencji swojej rodziny. Zgodnie z wnioskami opinii biegłego psychologa klinicznego wymagana dla powódki terapia psychologiczna powinna obejmować 20-25 wizyt po 100- 150 złotych każda plus koszty dojazdu, może być również podjęta w ramach refundacji NFZ. Ze względu na charakter wykonywanej pracy i samą pracę w celu uzyskania efektu terapeutycznego w ocenie biegłego powinno to być leczenie prywatne. Leczeniem wspomagającym wymagane jest podawanie leków, których koszt wynosić może od 50 -500 złotych miesięcznie. W przypadku powódki istnieje wysokie prawdopodobieństwo zachorowania na chorobę psychosomatyczną, gdyż powódka przejawia takie skłonności.

Powódka E. G. (1) w dacie wypadku i śmierci matki również mieszkała poza domem rodzinnym, ale w latach (...) pracując w firmie rodzinnej miała codzienny kontakt z matką. Po rozwodzie w 2014 roku korzystała ze specjalistycznej pomocy w (...), a przed śmiercią matki zakończyła terapię związaną z tym małżeństwem. Pozostawała z rodzicami, a szczególnie z matką w stałym kontakcie telefonicznym, zwierzała się jej ze swoich problemów, zasięgała rady w trudnych sytuacjach życiowych. Rodzice byli dla niej wzorem dobrego i zgodnego małżeństwa. Z racji trudnej sytuacji osobistej powódka pielęgnowała relacje z matką, chciała korzystać z jej wsparcia zarówno emocjonalnego jak i finansowego.

Informację o wypadku, pobycie w szpitalu oraz skali doznanych obrażeń A. B. początkowo powódka przyjmowała z niedowierzaniem. Wobec zgonu matki jaki nastąpił kolejnego dnia, wspólnie z siostrami zajmowała się przygotowaniem uroczystości pogrzebowych. Od czasu pogrzebu odwiedza ojca raz w tygodniu lub rzadziej gdyż samotnie wychowuje kilkuletnią córkę i opiekuje się dorosłym już synem. Nie chodzi na cmentarz i nie odwiedza grobu zmarłej, bo nie potrafi przyjąć do wiadomości śmierci A. B., nie akceptuje doznanej straty. Pielęgnuje pamięć o zmarłej w rozmowach z bliskimi, podczas nieobecności córki, która na skutek śmierci babki również podjęła leczenie specjalistyczne. Odwiedza ojca dość rzadko z uwagi na dzielącą ich odległość.

Na skutek urazu doznanego po śmierci matki u E. G. (1) powstały obawy urazu psychicznego, który pozostawił łagodne skutki w postaci zaburzeń lękowych i depresyjnych oraz żalu po stracie. Utrata matki w pierwszej fazie (od 3 do 5 miesięcy) spowodowała również u powódki adekwatną dla naszego kręgu kulturowego reakcją żałoby początkowo jako ostra reakcja na stres. W związku ze śmiercią A. B. i jej skutkami powódka nie potrzebuje jednak pomocy psychologicznej, ani leczenia psychiatrycznego. Pomoc ta jest potrzebna z innych względów, w związku z realiami życiowymi tj. menopauza, brak mężczyzny w domu, problemy wychowawcze z córką, większe problemy finansowe. Powódka na skutek wypadku utraciła jednak możliwość współuczestniczenia w życiu rodziny B. w takim zakresie jak dotychczas, gdyż zmianom uległa cała rodzina na skutek tragicznego w swoich skutkach zdarzenia z dnia (...) roku.

Powód P. B. wychowywał się i pracował wspólnie z rodzeństwem w gospodarstwie rodzinnym do czasu podjęcia studiów w W. w (...)roku, potem udzielał jedynie okazjonalnej pomocy rodzicom podczas studenckich ferii. W (...)

roku zawarł związek małżeński z którego ma dwie córki. Swoich rodziców, a w szczególności postawę matki powód stawiał za wzór, była dla niego szczególnym autorytetem. Czerpiąc z postawy rodziców takie wzorce powód starał się zachować również we własnym związku małżeńskim i w relacjach z dziećmi. W (...) roku powód rozpoczął działalność gospodarczą taką jak ojciec, zatrudnia (...) osób i sam ciężko pracuje. Informację o wypadku matki powód uzyskał od siostry E. G. (1), która poinformowała go również o tym, że nagarnie z jego przebiegu umieszczono w sieci internet. Po obejrzeniu filmu ze zdarzenia powód nie mógł uwierzyć, że coś tak nieprawdopodobnego miało szansę się zdarzyć. Miał olbrzymi żal do kierowcy samochodu, który potracił jego matkę. Co najmniej raz w miesiącu wspólnie z rodziną odwiedza ojca. Martwi się o jego stan wiedząc, iż nie potrafi sam żyć, mimo codziennej opieki jakiej udziela mu siostra B.. Od czasu pogrzebu unika rozmów o matce, nie chce rozdrapywać rany, która stale sprawia mu ból. Po pogrzebie ograniczył kontakty towarzyskie do minimum, podobnie jak i przyjemności. Mimo wypadku powód starał się żyć normalnym trybem, nie zawiesił działalności gospodarczej, kontynuował obraną zawodową linię życia, uciekał od swoich emocji w ciężką pracę.

Na skutek wypadku u powoda P. B. powstały objawy urazu psychicznego, który przerodził się w aktualnie występujące łagodne skutki w postaci zaburzeń pourazowych, głównie lękowych i depresyjnych. Powód jak wynika z opinii biegłego psychologa klinicznego ma tendencje do ukrywania swoich objawów. Głębokie emocjonalne cierpienie u powoda trwało około 6 miesięcy . W pierwszej fazie (ok. 3 może 6 mies) powód doznawał adekwatnej dla naszego kręgu kulturowego reakcji żaloby, początkowo jako ostra reakcja na stres, potem jako utrzymujące się wspomniane objawy głównie w obrazie zaburzeń adaptacyjnych na poziomie łagodnym, trwające nadal. Nigdy nie podjął żadnej terapii specjalistycznej w której mógłby odreagować śmierć matki i w rozumieniu klinicznym wymaga takiej terapii natomiast nie wymaga farmakologicznego lekowania. Proponowany program terapii to 5-10 wizyt u psychologa, których koszt wynosi od 120 – 150 złotych za wizytę lub bezpłatnie w ramach NFZ. Rokowanie na przyszłość jest dobre chociaż u powoda żaloba nadal trwa.

Sytuacja rodzinna po śmierci A. B. dla wszystkich powodów zmieniała się diametralnie. Stała się trudna do zniesienia zwłaszcza, że dotychczas wszystkie święta i uroczystości rodzinne wszyscy spędzali wspólnie. Doznana strata stała się szczególnie bolesna podczas próby wspólnego spędzenia świąt po pogrzebie matki. Sytuację pogarszało toczące się postępowanie karne i świadomość cierpienia matki wobec utrwalenia przebiegu całego zdarzenia na sklepowym monitoringu oraz dostępności nagrania umieszczonego w internecie. Do dnia dzisiejszego w domu rodzinnym zmarłej przechowywane są pamiątki po niej, a powodowie nadal wracają wspomnieniami do czasu, kiedy rodzina w komplecie była szczęśliwa. A. B. zmarła w wieku 70 lat, do czasu wypadku wspólnie z mężem pełniła rolę mentora i przewodnika w rodzinie. Powodowie mieli świadomość, że dzięki ciężkiej pracy obojga rodziców wykonywanej z dużym poświęceniem zyskali lepszy start w swoje dorosłe życie, niosąc ze sobą wpajane wartości. Tragiczny w swoich skutkach wypadek spowodował zachwianie równowagi w całej rodzinie, rozluźnienie więzi pomiędzy powodami oraz ojcem spowodowane było również indywidualnym przebiegiem procesu żaloby u każdego z powodów.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o wskazane w uzasadnieniu dowody.

Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione w całości. Wskazał, że podstawa odpowiedzialności pozwanego nie była sporna i wynikała z art. 34 ust. 1, art. 35 i art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych i art. 436 § 1 k.c. Natomiast jako podstawę roszczenia powodów Sąd przytoczył art. 446 § 4 k.c., zgodnie z którym: Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Sąd uznał, że przyznanie powodom zadośćuczynienia było zasadne. Sporna była jedynie jego wysokość. Pozwany uznał, iż wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne zrekompensuje powodom kwota po 28.000 złotych – uwzględniająca 30 % stopień przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody. Powodowie uważali, iż ta kwota jest zbyt niska, a należy się im dopłata po 42.000 złotych, tak aby łącznie otrzymali tytułem zadośćuczynienia kwoty po 70.000 złotych.

Rozważając zasadność podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przyczynienia się poszkodowanej do powstania czy rozmiarów szkody z uwagi na popełnione przez A. B. nieprawidłowości, Sąd wskazał, że ciężar wykazania okoliczności ograniczających obowiązek naprawienia szkody obciąża pozwanego, natomiast pozwany powoływał się jedynie na informacje uzyskane w toku postępowania likwidacyjnego nie próbując nawet dowieść, że zachowanie pokrzywdzonej było na tyle istotne by mieć jakikolwiek wpływ na sam przebieg wypadku, przy uwzględnieniu okoliczności, że kierowca pojazdu nie zachował należytej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa pieszej, co wynika z treści prawomocnego wyroku karnego. Ponadto Sąd wyjaśnił, że samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani w żadnym razie nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku szkody, a ponadto - stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c.

Z uwagi na fakt, iż pozwany nie sprostął ciężarowi uwodnienia okoliczności stanowiących podstawę podniesionego zarzutu, Sąd ustalił, iż zarzut jako taki nie zasługuje na uwzględnienie.

Mając powyższe na względzie Sąd zasądził na rzecz powodów tytułem zadośćuczynienia kwoty po 42.000 złotych zgodnie z żądaniem pozwu na rzecz każdego z powodów uznając je za w pełni uzasadnione. Zasądzając wskazane kwoty Sąd oparł się na okolicznościach, o których mowa wyżej. Sąd nie zdecydował się na rozróżnienie wysokości zadośćuczynienia mimo, że w przypadku trzech powodów w związku ze śmiercią matki doszło do urazów psychicznych, które z uwagi na aktualny stan i utrzymujące się objawy wymagają podjęcia terapii. We wszystkich przypadkach niewątpliwie bowiem doszło do naruszenia dobra osobistego przy różnej jedynie intensywności tego naruszenia zależnej od indywidualnych cech osobowości.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. oraz art. 14 ust. 1 ustawy 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Natomiast o kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 2 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany (...) Spółki Akcyjnej w S., który zaskarżył wyrok w części, tj. w pkt I wyroku w zakresie ponad kwotę 21 000 zł oraz w konsekwencji pkt II-VI wyroku w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Skarżonemu wyrokowi zarzucił:

I. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj.:

- art. 233 § 1 kpc w zw. z art. 227 kpc poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, tj. w sposób sprzeczny z doświadczeniem życiowym oraz wnioskami płynącymi ze zgromadzonych w sprawie dowodów, poprzez nieuwzględnienie i zupełne pominięcie faktu, iż A. B. przyczyniła się do zaistnienia szkody w 30% poprzez przechodzenie przez jezdnię poza wyznaczonym przejściem dla pieszych, a także niezachowanie szczególnej ostrożności i nieustąpienie pierwszeństwa pojazdowi.

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 362 k.c. polegające na niezastosowaniu niniejszego przepisu i nieuwzględnieniu faktu przyczynienia się A. B. do zaistnienia szkody, w sytuacji gdy z okoliczności sprawy wynika, że można jej przypisać przyczynienie się do powstania szkody w 30% z uwagi na przechodzenie przez jezdnię poza wyznaczonym przejściem dla pieszych, a także niezachowanie szczególnej ostrożności i nieustąpienie pierwszeństwa pojazdowi,

- art. 362 kc poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż ustalenie przyczynienia nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, a o tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 kc, podczas gdy uwzględnienie zarzutu przyczynienia automatycznie powoduje konieczność miarkowania należnych świadczeń.

Mając na uwadze powyższe zarzuty pozwany wniósł o:

1. zmianę orzeczenia w zaskarżonej części tj. w pkt I i zasądzenie od pozwanej na rzecz M. B., B. S., A. M., P. B. i E. G. (2) tytułem zadośćuczynienia na rzecz każdego z nich kwoty po 21 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 9 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty, oraz rozstrzygnięcie o kosztach postępowania według norm przepisanych.
2. Zasądzenie od strony powodowej na rzecz strony pozwanej kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie na ich rzecz kosztów procesu za druga instancję.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja jest uzasadniona.

Trafnie zarzuca skarżący Sądowi I instancji nieuwzględnienie faktu przyczynienia się A. B. do zaistnienia szkody i naruszenie art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie.

Zgodnie z tym unormowaniem: jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Z przyczynieniem się poszkodowanego mamy do czynienia w sytuacji, gdy jego określone zachowanie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana podniosła zarzut przyczynienia się poszkodowanej A. B. do zdarzenia w 30 %, gdyż przechodziła przez jezdnię poza wyznaczonym miejscem dla pieszych i nie zachowała należytej ostrożności. Zgłosił także wnioski dowodowe w tym przedmiocie (k.33 i n).

Niemniej jednak na rozprawie w dniu 8 lutego 2017 roku pełnomocnik powodów oświadczył, że powodowie uznają zarzut przyczynienia się bezpośrednio poszkodowanej do powstania szkody w rozmiarze 30 %, tak jak zarzuca to strona pozwana (k.61). Zwalniało to stronę pozwaną od dowodzenia tych okoliczności (art. 229 k.p.c.), a w konsekwencji Sądy rozpoznające sprawę od prowadzenia postępowania i szczegółowej analizy w tym przedmiocie.

Tym samym skoro przyczynienie się A. B. do powstania szkody i zakres tego przyczynienia były przyznane, to uzasadniało zastosowanie art. 362 k.p.c. i odpowiednie zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody.

Aktualnie w judykaturze utrwalony jest, przytaczany przez Sąd Okręgowy, pogląd, że ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza automatycznie o zmniejszeniu odszkodowania. Niemniej jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego w świetle art. 362 k.c. w razie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody jako zasadę należy przyjąć decyzję o zmniejszeniu obowiązku naprawienia szkody, natomiast odstąpienie od tego może mieć miejsce tylko gdy występują szczególne okoliczności za tym przemawiające. W niniejszym przypadku brak takich okoliczności.

Zachowanie poszkodowanej A. B. było nieprawidłowe - naruszające Prawo o ruchu drogowym (art. 13 ust. 1-3) i zawinione - dopuściła się znacznej nieostrożności przechodząc przez jezdnię w niedozwolonym miejscu, niewątpliwie

będąc świadoma jakie to niesie zagrożenia, a przyznany stopień jej przyczynienia 30 % nie ma charakteru znikomego. Przemawia to przeciwko rezygnacji z wyciągnięcia konsekwencji, o jakich mowa w art. 362 k.c.

Dlatego też na mocy art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok i obniżył zasądzone w punkcie I na rzecz powodów zadośćuczynienie o 21000 zł przyjmując stopień redukcji obowiązku naprawienia szkody odpowiedni do stopnia przyczynienia poszkodowanej (30%).

Wprawdzie przyznając przyczynienie się pozwanej do powstania szkody pełnomocnik powodów wskazał, że kwoty objęte pozwem uwzględniały zarzut przyczynienia się poszkodowanej w 30 % (k.61), jednak po przeprowadzeniu postępowania dowodowego Sąd Okręgowy uznał jako odpowiednie w świetle art. 446 § 4 k.c. i bez uwzględnienia przyczynienia zadośćuczynienie na poziomie 70000 zł. Treść odpowiedzi na apelację, w której powodowie nie zakwestionowali tego stanowiska Sądu wskazuje, że aktualnie powodowie akceptują wysokość zadośćuczynienia na poziomie 70000 zł, jako adekwatną do doznanej przez nich krzywdy. Także strona pozwana nie zgłasza zastrzeżeń do tej kwoty i tym samym należy uznać ją za bezsporną.

W konsekwencji przy zastosowaniu art. 362 k.c. należne powodom zadośćuczynienie wynosiło 49000 zł ($70000 \times 70\%$), wypłacona im wcześniej kwota to 28000 zł, wobec czego do zasądzenia pozostawała kwota 21000 zł.

Z uwagi na zmianę merytoryczną wyroku zmianie podlegały także rozstrzygnięcia o kosztach procesu z punktów II-VI wyroku.

Każda ze stron przegrała proces w 50% i w świetle zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów z art. 100 k.p.c. winna ponieść koszty po połowie. Poniesione przez powodów w pierwszej instancji koszty wyniosły 27485 zł (wynagrodzenie pełnomocnika 14400 zł, opłata od pełnomocnictw 85 zł, opłata od pozwu 10500 zł i 2500 zł wynagrodzenie biegłych), zaś przez pozwanego 14417 zł (wynagrodzenie pełnomocnika i opłata od pełnomocnictwa), co łącznie wynosi 41902 zł, wobec czego każda ze stron winna ponieść po 20951 zł i do zwrotu na rzecz powodów przypada kwota 6534 zł ($27485 - 20951$ zł; $20951 - 14417$), co daje kwotę po 1306, 80 zł na rzecz każdego z nich i do takiej kwoty obniżono zasądzone w punktach II-VI koszty.

Z kolei w drugiej instancji powodowie są stroną przegrywającą w całości i winni na mocy art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zwrócić pozwanemu koszty procesu. Koszty te wyniosły 9300 zł (opłata od apelacji 5250 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika 4050 zł), wobec czego każdy z powodów winien zwrócić koszty w kwocie 1860 zł (art. 105 § 1 k.p.c.), o czym orzeczono w punkcie II wyroku.